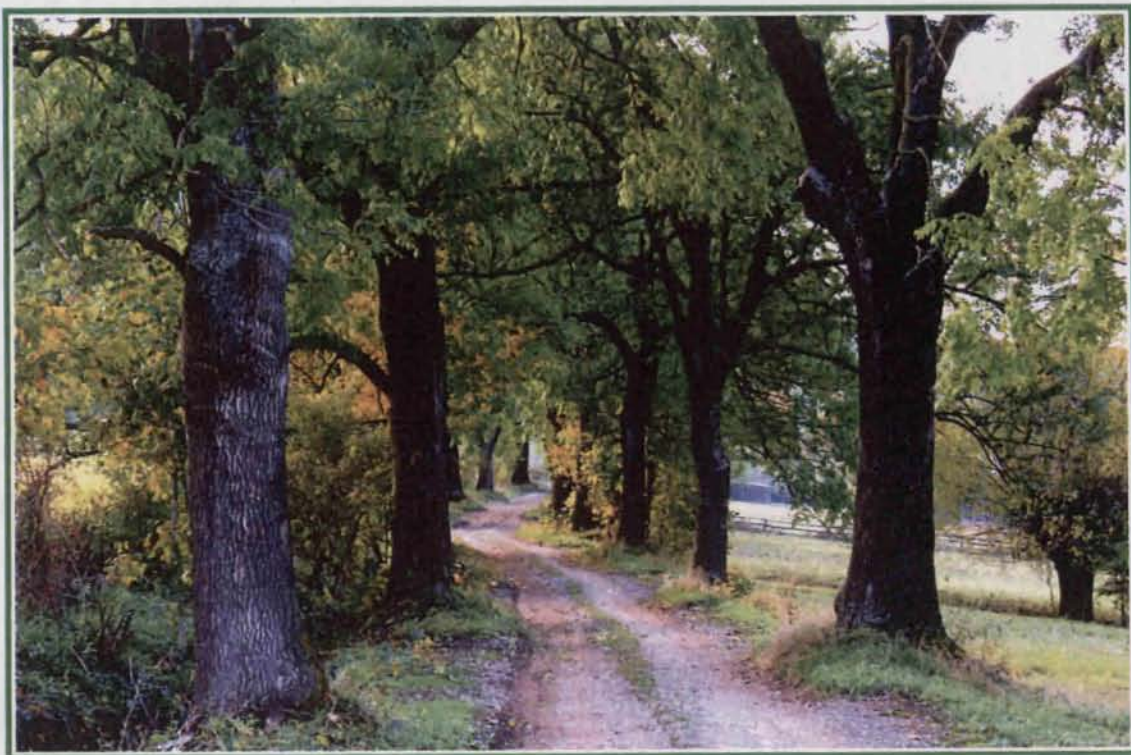


WIELOWIEKOWA ALEJA JESIONOWA W NAGÓRNIKU



Nie prowadzi do piekła, ani do nieba,
Wiedzie ludzi gdzie jechać potrzeba.
Do Figłowa, Sadów, Świdnicy, Wałbrzycha,
Wędrujący pieszo tlenem czystym oddycha.

Ciągnęły nią wojska pruskie i austriackie,
Może też napoleońskie, niemieckie i radzieckie.
Pomimo tego nietknięta w zdrowiu się ostała,
I mają ją zieleń Pionierów naszych powitała.

Siedemdziesiąt siedem lat od zwycięskiej wojny,
Z nami rosła, grubiała w czasie spokojnym.
Lecz dziś ogarnął ją lęk straszny i niepokój srogi,
A to z powodu remontu kamiennej drogi.

Ma być równy asfalt, czarny, wąski dywanik,
Świetnie, akurat dla małego Nagórnik.
Także we wsi jesiony ponad stuletnie,
Mają być ścięte przy ziemi, dokumentnie.

Są zdrowe, smukłe, przystojne, dorodne,
Można konary przyciąć i niech żyją spokojnie.
Rosną na uboczu, na drogę się ^{nie} pchają,
Pobocze zdobią i brzeg rowu umacniają.
Towarzyszą im słupki poniemieckie, więc zabytkowe.

Nikt za nimi się nie ujmie? Nie obroni?
Ludzie dbają o siebie, żadnej nawet autonomii.

Teraz drzewa się mociją z firmami ich planami,
Ulegną? Bo kto wygra z przepisami, urzędami?

Posadzą nowe powie ktoś, filozof, prorok,
Kiedy urosną, gdy strumień wysycha co rok.
Dużo urosło na Młynarce, w Duchach, Pojednaniu?
Ci tylko wiedzą co wynosili wodę i podlewali,
Wiele źródeł, rowków czy studzien już wyschło,
Tak w obszarze wsi jak i stawy w powiecie,

Autor nie mieni się natchnionym-ekologiem,
Ocenia sprawę po gospodarsku jak rolnicy.
Cięli tylko na potrzeby i pozostawili nam 18 lasków,
Które są dzisiaj farmą tlenu dla Nagórnika i powiatu.

Bo 100 dorosłych drzew pochłania setki kilogramów trucizn,
Drzewa hamują wichry, a latem cieniują wieś i chłodzą.
Aleja przed laty pięknie wyszła na Czeńska zdjęciu,
Radosna, kolorowa, bo jeszcze nie mówiono o cięciu.

Niechaj więc nasze jesiony raczą tlenem starszych i dzieci,
Niech ich jeszcze słońce grzeje, blaskiem oświeci.

Przyjaciele Dziedzictwa Przyrody (Koniec października 2022 r.)